

1

Drogi Panie Ksawery.

W odpowiedzi na ostatnie 2 listy Pańskie, jeden serdeczny, drugi kąśliwy /wobec tego, że otrzymałem je jednocześnie zneutralizowała się jakoś/, odpowiadam naraz.

Przede wszystkim odwalimy businessy.

Po pierwsze:

"Wielopolski" już się ukazał. Matka Pańska wskutek nieporozumienia nie otrzymała w ciągu 2 tygodni honorarium, ale niedopatrznie zostało szybko naprawione i jestem w posiadaniu listu, na podstawie którego rzecz została obustronnie wyrównana. Wiem ze źródła poufnego, że szereg osób zakasało rękawy i na zamiar polemizować z Panem. Jak tylko recenzje się ukazą, natychmiast je Panu prześlę.

Po drugie:

W robocie jest Pański tom "13 Opowiadań". Czekamy na "Kościuszkę" który natychmiast pójdzie do druku.

Po trzecie:

Czynię starania, aby móc Panu stale przysyłać dewizy do Ameryki. Kiedy posyłałem pieniądze Tuwimowi, nie wiedziałem, że Pan reflektuje również na pieniądze w Ameryce.

Po czwarte:

W sprawie mojej placówki na terenie Stanów Zjednoczonych jestem Panu bardzo wdzięczny za uwagi. P. Żytomirski, cokolwiekby mówił, nie wyjechał z naszego ramienia i z naszej inicjatywy, a na własną odpowiedzialność. Powiedziałem mu przed wyjazdem, że jeśli będzie nadsyłał korespondencję dobrą, to będziemy za nie płacić. Niestety, przysłał tylko jeden wywiad z ambasadorem Lange, drugi zaś artykuł jego był poświęcony największemu pisarzowi Polski - jak on twierdzi - p. Gronowiczowi. Jeśli mnie Pan sdażył poznać z tej strony, bardzo lubię wysuwać i pomagać młodym ludziom, ale p. Żytomirski postąpił w stosunku do "Czytelnika" nie bardzo fair. Wydelegowałem p. Donata, który jest bardzo rozsądnym człowiekiem i do tego zna się wśmienicie na sprawach wydawniczo-handlowych. Mam wrażenie, że w stosunku do p. Biskówny jest Pan bardzo niesprawiedliwy i, że zmieni Pan ostatecznie sąd. Nie chcę dublować p. Kistera, z którym nie mam punktu styczności ani w systemie pracy, ani w założeniach, ani w celach. Natomiast uważam, że muszę mieć na dłuższy czas rozbudowane przedstawicielstwo w Ameryce tym bardziej, że na jesieni rozpoczynamy budowę Pałacu Słowa Drukowanego w Warszawie i, że do tego potrzebne są maszyny i pieniądze.

Zdaje mi się, że odwaliliśmy wszystkie sprawy businessowe i mogę przystąpić do ludzkiej rozmowy.

Do Pana osobiście mam wiele szczerzego sentymentu i szczerze potępiałem Pański wyjazd zagranicę. Uważałem i uważam, że ożółby się Pan znacznie lepiej w Polsce, gdzie stosunek do Pana w kołach moich przyjaciół jest pełen serdeczności i szacunku.

./.

KSIAZNI
SZCZECIN